

Sygn. akt VIII **Pa 63/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grzegorz Tyrka (spr.)
Sędziowie:	SSO Teresa Kalinka SSR del. Anna Capik-Pater
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2018r. w Gliwicach

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 8 lutego 2018 r. **sygn. akt** VI P 562/15

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 350 zł (tysiąc trzysta pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) SSR del. Anna Capik-Pater (-) SSO Grzegorz Tyrka (spr.) (-) Teresa Kalinka

Sędzia Przewodniczący Sędzia

VIII Pa 63/18

UZASADNIENIE

Powód A. S. domagał się zasądzenia od pozwanej Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na swoją rzecz kwoty 25 000 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od dnia 12 marca 2012 roku do dnia 12 sierpnia 2013 roku, z ustawowymi odsetkami od dnia 17 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Na uzasadnienie podano, że w okresie objętym sporem powód stale wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych, co zostało potwierdzone przez współpracowników oraz wydruki z maszyn użytkowanych przez powoda. Powód podał, że po rozwiązaniu umowy o pracę zażądał od pozwanej wydania kopii z tachografu, jednak pozwana odmówiła mu. Następnie powód złożył pozwanej na piśmie prośbę o wydanie wykazu przepracowanych nadgodzin, jednak nie uzyskał odpowiedzi. Powód obliczył wartość dochodzonego roszczenia, przyjmując średnią ilość nadgodzin (3 godziny dziennie), w tym dwie soboty każdego miesiąca: $3 \text{ godziny} \times 16 \text{ zł (brutto)} = 48 \text{ zł} + 24 \text{ zł (50\% dodatek)} = 72 \text{ zł (brutto)}$ dziennie, czyli w sumie $72 \text{ zł} \times 17 \text{ miesięcy} \times 21 \text{ dni roboczych} = 25\,704 \text{ zł}$.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie podano, że w treści umowy o pracę stanowisko powoda określone zostało jako operator sprzętu/kierowca, jednak w większości przypadków do obowiązków powoda należało operowanie dźwigiem. Pozwana podała, że w takich okolicznościach kwestia tachografów nie może mieć waloru istotnego dla niniejszej sprawy. Pozwana wskazała, że dostrzegła brak tachografów dotyczących pracy powoda w swoich zasobach. Obowiązek przechowywania tarcz tachografu to okres jednego roku, w konsekwencji to na powodzie ciąży obowiązek ich posiadania. Pozwana podniosła, iż z przedstawionych przez powoda wyliczeń wynika, że w okresie objętym pozwem musiał on średnio każdego dnia przepracować dokładnie 3 godziny ponad wymiar dobowy. Powód, przedstawiając wyliczenia, nie wziął pod uwagę, że we wskazanym okresie wykorzystał urlop wypoczynkowy w wymiarze 20 dni: 29.04-02.05; 29.03; 19.08-20.08, 26.10, 2.11, 23.11, 13.12-14.12, a to w roku 2012 oraz 23.02.2013 roku. W tym okresie powód nie mógł świadczyć pracy w godzinach nadliczbowych. Podobnie kwestia ma się z dniami świątecznymi lub innymi ustawowo wolnymi od pracy czy długimi weekendami. Pozwana zakwestionowała występowanie nadgodzin. Pozwana podała, że mogły zdarzać się przypadki, w których pracownik pozostawał po godzinach pracy, jednak miało to charakter incydentalny. Pozwana wskazała, że ma informacje, iż zdarzały się przypadki, by podczas konkretnej pracy powód pozostawał dłużej, co miało miejsce na zasadach odrębnych ustaleń prowadzonych bezpośrednio z inwestorem, dla którego powód wykonywał pracę i nie zgłaszał w tym zakresie jakichkolwiek roszczeń w stosunku do pozwanej, a pozwana nie weryfikowała tych informacji. Pozwana podniosła zarzut przedawnienia i podała, że w istocie często mogą się zdarzyć okoliczności generujące drobne nadgodziny, jednak w całym spornym okresie nie przekroczyły one należności na poziomie 5 000 zł.

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2018 roku Sąd Rejonowy w punkcie 1 zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 18 398 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od dnia 21 maja 2012 roku do dnia 12 sierpnia 2013 roku, z ustawowymi odsetkami od dnia 17 kwietnia 2015 roku do dnia zapłaty; w punkcie 2 oddalił powództwo w pozostałym zakresie; w punktach 3 i 4 orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony u pozwanej w okresie od dnia 1 marca 1995 roku do dnia 12 sierpnia 2013 roku na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, ostatnio na stanowisku operatora i kierowcy żurawia. Przełożonym powoda w spornym okresie był A. O., do którego obowiązków należało prowadzenie ewidencji czasu pracy, prowadzenie kart drogowych maszyn, a także zbieranie tarcz tachografów od kierowców poruszających się samochodami. Początkowo karty pracy były należycie wypełniane, tj. czas rozpoczęcia i zakończenia pracy. Następnie prowadzenie kart pracy ograniczono tylko do podpisów pracowników. U pozwanej nie było obowiązku prowadzenia kart drogowych oraz stosowania tarcz tachograficznych. Pracownik mógł wypełnić karty drogowe, ale nie miał takiego obowiązku. Zdarzało się, że kierowcy prowadzili samochody bez zamontowania karty tachograficznej.

Sąd Rejonowy ustalił, że powód pracował na budowach. Z uwagi na specyfikę pracy, w okresie zimowym praca była wykonywana w czasie krótszym, niż w okresie letnim. Powód bez względu na porę roku rozpoczynał pracę o godzinie 7:00. Miało to miejsce nawet w sytuacji, gdy sprzęt powoda nie był sprawny, bowiem w takich przypadkach powód pomagał mechanikowi w naprawie sprzętu. W okresie zimowym na budowie prace były głównie wykonywane do godziny 16:00; natomiast w okresie letnim prace na budowach kończyły się pomiędzy godzinami 17:00 a 18:00. Powód

świadczył pracę także w soboty – w godzinach od 7:00 do 13:00. Pozwana nie zrekompensowała powodowi pracy w godzinach nadliczbowych.

Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego do spraw wynagrodzeń na okoliczność ustalenia wysokości wynagrodzenia za pracę powoda w godzinach nadliczbowych w okresie od 12 marca 2012 roku do 12 sierpnia 2013 roku przy założeniu, że: a) od poniedziałku do piątku powód pracował w godzinach 7:00 – 15:15 (tj. 8 godzin, w tym półgodzinna przerwa), b) w okresie od października 2012 roku do końca lutego 2013 roku powód świadczył pracę w godzinach od 7:00 do 16:00, c) w okresie od marca 2013 roku do 12 sierpnia 2013 roku powód świadczył pracę w godzinach od 7:00 średnio do 17:30, d) powód świadczył pracę w 3 soboty każdym miesiącu w godzinach od 7:00 do 13:00, e) wyliczenia winny obejmować każdy miesiąc, z pominięciem dni, w których powód nie świadczył pracy (np. urlop, chorobowe).

Opinię na piśmie sporządził biegły sądowy Z. G., który zgodnie z przedstawionymi założeniami obliczył, że potencjalne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od marca 2012 roku do sierpnia 2012 roku wynosi 21 984 zł.

Oceniając materiał dowodowy, Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka W. O., w zakresie w jakim świadek utrzymywał, że u pozwanej na prowadzonych przez nią budowach nie wykonywano prac w soboty, a świadczenie pracy w dniach powszednich tj. od poniedziałku do piątku odbywało się w godzinach od 7:00 do 15:15, codziennie i bez względu na porę roku. Sąd Rejonowy uznał, że zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami innych świadków, którzy byli zatrudnieni u pozwanej na stanowiskach robotniczych i razem z powodem świadczyli pracę. Sąd Rejonowy podzielił ustalenia i obliczenia biegłego z zakresu wynagrodzeń.

Sąd Rejonowy uznał roszczenie powoda za częściowo uzasadnione.

Sąd Rejonowy podał, że stosownie do treści art. 151 § 1 k.p. pracą w godzinach nadliczbowych jest praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy. Tworząc normatywną definicję pracy w godzinach nadliczbowych ustawodawca nie nawiązał do określonego w art. 128 § 1 k.p. pojęcia „czasu pracy”, ale w wyraźny sposób wprowadził w tym zakresie autonomiczne pojęcie „wykonywania pracy”. Zatem czym innym jest „wykonywanie pracy”, a czym innym jest „czas pracy”. Zgodnie z art. 128 § 1 k.p. „czas pracy” rozumiany jest jako czas, w którym pracownik „pozostaje w dyspozycji pracodawcy”. Zatem jest to nie tylko czas „wykonywania pracy”, ale również czas, w którym pracownik, nie wykonując pracy, znajduje się w gotowości do jej wykonywania. Zatem z samej definicji czasu pracy wynika, że „wykonywanie pracy” to coś więcej niż tylko samo „pozostawanie w dyspozycji pracodawcy”. Z kolei ustalenie czym jest „wykonywanie pracy” w każdym konkretnym przypadku musi odbywać się przez pryzmat stanowiska zajmowanego przez danego pracownika i zakresu zadań powierzonych mu do wykonania. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że przywołany art. 151 § 1 k.p. ogranicza pojęcie „pracy w godzinach nadliczbowych” do „wykonywania pracy” ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy. W konsekwencji samo „pozostawanie w dyspozycji pracodawcy” poza normatywnym czasem pracy nie jest pracą w godzinach nadliczbowych i w rezultacie nie rodzi obowiązku zapłaty żądanego przez powoda wynagrodzenia wraz z dodatkiem. Sąd Rejonowy podzielił pogląd, zgodnie z którym samo pozostawanie w dyspozycji pracodawcy w czasie przekraczającym obowiązujące pracownika normy czasu pracy nie jest wykonywaniem pracy w godzinach nadliczbowych, jeśli pracownik nie wykonuje w tym czasie pracy.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do stwierdzenia, że po formalnym zakończeniu pracy, które miało miejsce o godzinie 15:15, z uwagi na przysługującą pracownikom 30 minutową przerwę w pracy, powód wykonywał czynności, które w świetle zakresu jego rzeczywistych obowiązków winny być kwalifikowane jako „wykonywanie pracy”. Tożsama sytuacja miała miejsce w zakresie ustaleń czasu pracy powoda w trzy soboty w miesiącu. W tym przypadku za słuszne uznał Sąd Rejonowy twierdzenia powoda, że w godzinach od 7:00 do 13:00 rzeczywiście wykonywał on pracę na rzecz pozwanej. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że jeżeli konieczność świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych wynika z obiektywnych warunków pracy (określonej organizacji pracy), nie pozwalających pracownikowi na wykonanie zleconych mu zadań w ustawowej normie czasu

pracy – jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie – wówczas sytuacja ta jest równoznaczna z dorozumianą zgodą pracodawcy na jej świadczenie i przesądza istnienie „szczególnych potrzeb pracodawcy” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1978 roku, w sprawie I PRN 91/78).

Sąd Rejonowy wskazał, że z zeznań świadków, w tym J. O., L. B. wynika, że powód zaczynał pracę o godzinie 7:00, latem pracował do godziny 17:00-18:00, a zimą do godziny 16:00, bo później było już ciemno. Godziny pracy powoda zależały wyłącznie od pory roku. Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że ze względu na specyfikę pracy w branży budowlanej, prace w okresie letnim są prowadzone znacznie dłużej, niż ma to miejsce w okresie zimowym. Sąd Rejonowy uznał, że prace budowlane są wykonywane także w soboty.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy przyjął, że powód świadczył pracę w godzinach od 7:00 do 16:00 w okresie zimowym, a więc 45 minut ponad normatywny czas pracy; natomiast w okresie letnim od godziny 7:00 do godziny 17:30, a więc 2 godziny i 15 minut ponad normę czasu pracy; zaś w soboty w godzinach od 7:00 do 13:00, czyli po 6 godzin. Na takie okoliczności wskazywał bowiem nie tylko powód, ale także świadkowie J. O., L. B., A. W..

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że to na pracodawcy ciąży obowiązek prowadzenia rzetelnej ewidencji czasu pracy pracowników. Zgodnie z art. 94 pkt 5 i pkt 9a k.p. pracodawca jest obowiązany w szczególności terminowo i prawidłowo wypłacać wynagrodzenie oraz prowadzić dokumentację w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akta osobowe pracowników. § 8 ust. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 roku w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz.U. 2017, poz. 894) stanowi, że pracodawca zakłada i prowadzi odrębnie dla każdego pracownika kartę ewidencji czasu pracy w zakresie obejmującym: pracę w poszczególnych dobach, w tym pracę w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy. Sąd Najwyższy wskazał w wyroku z dnia 14 maja 1999 roku, w sprawie I PKN 62/99, że pracodawca, który wbrew obowiązkowi przewidzianemu w art. 94 pkt 9a k.p. nie prowadzi list obecności, list płac ani innej dokumentacji ewidencjonującej czas pracy pracownika i wypłacanego mu wynagrodzenia, musi liczyć się z tym, że będzie na nim spoczywał ciężar udowodnienia nieobecności pracownika, jej rozmiaru oraz wypłaconego wynagrodzenia.

Sąd Rejonowy, wydając wyrok, miał na uwadze, że do akt sprawy dołączono ewidencję czasu pracy powoda. Nie sposób przyjąć, że jest to rzeczywista ewidencja, zwłaszcza, gdy wpisano jako godziny pracy 7:00-15:00, podczas gdy w toku postępowania okazało się, że formalne godziny pracy powoda to 7:00-15:15, w tym półgodzinna przerwa. Nadto w dokumentacji brak jest podpisów powoda.

Sąd Rejonowy podniósł, że zgodnie z art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu okoliczności sprawy.

Sąd Rejonowy podniósł, że przeprowadzone postępowanie wykazało, iż pozwana nie sprostала ciężącemu na niej obowiązkowi w zakresie prowadzenia rzetelnej ewidencji czasu pracy powoda. Pozwana nie dokładała należytej staranności, by prowadzone były zarówno karty pracy pracowników, jak i sprzętu, tak by można było w sposób całościowy odtworzyć czas pracy pracowników. W toku postępowania podnoszono, że kiedy sprzęt, którym pracował powód był zepsuty, to powód wówczas wychodził do domu i nie pracował dłużej. Strona pozwana nie wykazała jednakże, w jakim dokładnie okresie sprzęt był zepsuty i jak długo.

Sąd Rejonowy uwzględnił zarzut przedawnienia (art. 291 § 1 k.p.). Powód domagał się zasądzenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od dnia 12 marca 2012 roku do dnia 12 sierpnia 2013 roku, natomiast powództwo zostało wszczęte w dniu 21 maja 2015 roku. W konsekwencji roszczenie o zapłatę za okres od dnia 12 marca 2012 roku do 20 maja 2012 roku uznać należało za przedawnione. Sąd Rejonowy orzekł o kwocie 18 398 zł tytułem

wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od 21 maja 2012 roku do 12 sierpnia 2013 roku. Sąd Rejonowy za maj 2012 roku przyjął kwotę 624 zł (tj. 26 godzin x 16 zł + 26 godzin x 8 zł). Ponad orzeczoną kwotę powództwo oddalono. O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na mocy art. 481 k.c. w związku z art. 300 k.p.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jednolity tekst Dz.U. z 2013 roku, poz. 461). O kosztach sądowych orzeczono natomiast na podstawie art. 100 k.p.c., art. 13 (i a contrario z art. 96 ustęp 1 punkt 4) ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jednolity tekst Dz.U. z 2016 roku, poz. 623).

Pozwana wniosła apelację co do punktów 1, 3, 4 wyroku, domagając się uchylenia zaskarżonej części wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy, ewentualnie zmiany zaskarżonej części wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje.

Pozwana zaskarżonej części wyroku zarzuciła naruszenie przepisów prawa, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego, polegające na niedokonaniu oceny wiarygodności i mocy dowodowej zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dowodów z zeznań świadków w szczególności K. S., W. B., J. S., W. O. oraz z dokumentów w szczególności wykazów czasu pracy przedłożonych przez powoda oraz indywidualnych kart pracy powoda,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego i ujawnionego w toku postępowania materiału dowodowego, przy jednoczesnym dokonaniu nieprawidłowej oceny i interpretacji dowodów, skutkiem czego Sąd Rejonowy dopuścił się błędnego ustalenia stanu faktycznego poprzez przyjęcie, że powód na stałe świadczył pracę w godzinach nadliczbowych i nie odbierał z tego tytułu czasu wolnego bądź wynagrodzenia,

- art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie wniosku dowodowego z zeznań świadka A. O., który to wniosek zmierzał do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, co skutkowało niewyjaśnieniem przez Sąd Rejonowy wszystkich istotnych okoliczności sprawy,

- art. 233 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c. poprzez zaniechanie zebrania pełnego i wyczerpującego materiału dowodowego poprzez pominięcie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy wniosku dowodowego w postaci zeznań świadka A. O., a w konsekwencji przyjęcie ustaleń faktycznych w oparciu o niekompletny materiał dowodowy,

- art. 322 k.p.c. poprzez zastosowanie go, mimo że zasadność dochodzonego roszczenia budziła wątpliwość, a powód miał możliwość udowodnienia wysokości swojego żądania,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku niezgodnie z wymaganiami w tym przepisie wskazanymi, poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku dowodów którym Sąd Rejonowy dał wiarę, a którym wiarygodności odmówił i na jakiej podstawie.

Na uzasadnienie podano, że Sąd Rejonowy wadliwie przyjął, iż powód świadczył stale pracę w godzinach nadliczbowych. Pozwana podała, że powód załączył do sprawy wykaz czasu pracy oraz wydruki z tachografu, z których wynika, że świadczył sporadycznie pracę w godzinach nadliczbowych. Pozwana wskazała, że z zeznań świadków wynika, że praca na budowach odbywała się w ciągu 8 godzin dziennie. Świadek K. S. zeznał, że z budów pracownicy schodzili przeważnie o godz. 15:00, rzadko zdarzały się przypadki pracy w nadgodzinach, a jeśli tak to pracownicy otrzymywali za to czas wolny. Praca w godzinach nadliczbowych była odnotowywana przez kierownika, a powód przez cały czas zatrudnienia nie skarżył się w zakresie rozliczenia czasu pracy. Świadek W. B. zeznał, że w latach 2012-2013 powód jako pracownik wynajęty świadczył pracę na jego rzecz, praca w soboty zdarzała się wyłącznie sporadycznie. Świadek J. S. zeznał, że baza sprzętu, na którym pracował powód pracowała w godz. od 7:00 do 15:00 i nie pamięta,

aby praca była świadczona po godz. 16:00 oraz w soboty. Świadek W. O. zeznał, że praca w soboty, czy w godzinach nadliczbowych zdarzała się, lecz sporadycznie, a pracownicy w takiej sytuacji otrzymywali pieniądze bądź wybierali dni wolne. Świadek A. W. zeznał, że w okresie zimowym nie zdarzało się, aby pracownicy zostawali na budowie po 15:15. Świadek M. K. zeznał, że w przypadkach, gdy występowała konieczność pracy w godzinach nadliczbowych, to pracownicy otrzymywali za tę pracę wynagrodzenie albo czas wolny.

Pozwana zarzuciła, że Sąd Rejonowy całkowicie arbitralnie przyjął, że prace na budowie w okresie zimowym świadczone były do godz. 16.00, a w okresie letnim dłużej tj. do godz. 17.30. oraz przez 3 soboty w miesiącu. Pozwana podała, że w okresie zimowym obiektywnie niemożliwa była obsługa dźwigu samojezdnego, z uwagi na szybki zachód słońca i panujące warunki atmosferyczne (np. opady śniegu, mróz). Pozwana podała, że Sąd Rejonowy na podstawie zeznań powoda oraz świadków O. i B. przyjął, że praca była wykonywana w soboty. Pozwana zwróciła uwagę, że niemożliwe było, aby powód przez cały okres zatrudnienia świadczył pracę w godzinach nadliczbowych bez dodatkowego wynagrodzenia.

Pozwana podniosła, że Sąd Rejonowy na podstawie art. 322 k.p.c. był zobowiązany ustalić odpowiednią sumę według swojej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Oznacza to, że ocena ta nie mogła być dowolna i dyskrecjonalna. Sąd Rejonowy miał obowiązek wykorzystać cały dostępny, zaoferowany przez strony i zebrany w sprawie materiał dowodowy. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, suma określona przez Sąd Rejonowy nie spełnia wymagania „odpowiedniej”, bowiem została ustalona z pominięciem okoliczności wynikających z okoliczności obiektywnych - niemożności pracy na budowie w okresie zimowym do godz. 16:00, nie uwzględnienia, że prace budowlane przy wykorzystaniu dźwigu samojezdnego nie mogły być prowadzone przy opadach atmosferycznych lub przy mrozach, nie uwzględnienia dni wolnych u pozwanej, jak również nie uwzględnienia zeznań świadków na okoliczność otrzymywania przez pracowników pozwanej wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych bądź odbierania dni wolnych w zamian.

Pozwana zarzuciła naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku niezgodnie z wymaganiami, tj. pominięcie w uzasadnieniu wyroku dowodów którym Sąd Rejonowy dał wiarę, a którym wiarygodności odmówił i na jakiej podstawie. Pozwana podała, że podstawa faktyczna rozstrzygnięcia powinna zawierać: ustalenie faktów, które zostały zdaniem sądu udowodnione, a więc tych, których istnienie nie budzi wątpliwości, wskazanie dowodów, na podstawie których sąd doszedł do ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności oraz - co istotne - podanie przyczyn, które spowodowały, że sąd nie dał wiary pewnym dowodom - przyjął, że są niewiarygodne i pozbawione mocy dowodowej, a tym samym nie mogą być podstawą stwierdzenia istnienia istotnych dla sprawy okoliczności.

Pozwana podała, że Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka W. O. w zakresie, w jakim dotyczyły one niewykonywania prac budowlanych u pozwanej w soboty oraz godzin pracy, tj. od 7:00 do 15:15 codziennie i bez względu na porę roku. Pozwana podała, że Sąd Rejonowy całkowicie pominął fakt, że zeznania te były zgodne z zeznaniami świadków: K. S., W. B., J. S.. Sąd Rejonowy nie wyjaśnił, dlaczego zeznaniom ww. świadków odmówił wiary. Sąd Rejonowy nie wyjaśnił, dlaczego dał wiarę właśnie powodowi i świadkom: J. O. i L. B., którzy mieli sporadyczny kontakt z powodem. Z samego uzasadnienia wyroku nie sposób wyinterpretować, w jaki sposób Sąd Rejonowy doszedł do ustalenia istotnych okoliczności niniejszej sprawy.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie podano, że apelacja pozwanej jest bezzasadna. W toku postępowania Sąd Rejonowy przesłuchał wielu świadków, którzy zwracali uwagę na pracę w godzinach nadliczbowych. Trudno uznać za kluczowe z punktu widzenia ustaleń faktycznych sprawy zeznanie jednego tylko świadka - A. O., zważywszy, że świadek ten był prawidłowo wzywany na termin rozprawy dwukrotnie, przy czym za każdym razem argumentacją przemawiającą za jego ponownym wezwaniem była konieczność dostosowania czasu pracy do terminu wezwania. Wskazany świadek, pomimo uprzedniego i znacznie wcześniejszego dysponowania terminem rozprawy, nie poczynił jednak jakichkolwiek

starań ku osobistemu stawiennictwu. Powód podał, że trudno uznać, że zeznania jednego świadka A. O., w istocie miałyby przyczynić się do całkowitego zdeprecjonowania dotychczasowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy w oparciu o wyczerpujące zeznania pozostałych świadków. Wbrew twierdzeniom pozwanej czas pracy powoda w godzinach nadliczbowych, w tym również w soboty, został potwierdzony zeznaniami świadków, którzy jednoznacznie przyznali, iż powód pozostawał w pracy znacznie dłużej i przychodził do niej wcześniej, nie uzyskując z tego tytułu wynagrodzenia, ani czasu wolnego od pracy. Świadek K. S. zeznał, że u pozwanej nie pracował inny dźwigowy, aniżeli powód, co czyniło w pełni prawdopodobnym zwiększenie godzin pracy po stronie powoda. Ten sam świadek przyznał również, iż przerwy w pracy na budowie miały miejsce jedynie w razie silnych mrozów i deszczów, przy czym pozostali świadkowie (m.in. B.) zeznali, że w latach nadgodzin powoda nie było jakichkolwiek mroźnych zim. Z kolei świadek W. B. nie wykluczył, ażeby powód mógł pracować znacznie dłużej na budowie niż do godziny 15:00. Jak powiedział „mogło się zdarzyć, że pracownicy pozwanej skończyli u mnie pracę o 18.00 lub 20.00”. Wspomniany świadek nie wykluczył również prac w soboty w liczbie co najmniej dwóch sobót w miesiącu, jak i zauważył swoiste nieprawidłowości w czasie pracy pracowników pozwanej, stwierdzając: „pytałem pana W. O., jak to jest, że jednego dnia pracownicy u niego pracują na przykład 4 godziny, a w inny dzień 10 lub 11 godzin.” Świadek J. S. nie wykluczył, iż powód mógł świadczyć pracę co najmniej do 16:00, jak również wskazał na fakt składania przez pracowników swoistych „reklamacji” odnośnie czasu pracy. Kolejny ze świadków - W. O. nie wykluczył, ażeby powód nie pracował w soboty i nie zostawał dłużej w pracy. Zeznania wspomnianego świadka należało przy tym ocenić z pewną dozą krytycyzmu, z uwagi na stopień jego zainteresowania w niekorzystnym dla powoda rozstrzygnięciu końcowym w sprawie. Powód zwrócił uwagę, że pozwana na uzasadnienie swoich racji powołuje się jedynie na tę część zeznań świadków, która jawi się korzystnie w świetle przytoczonej przezeń argumentacji. Całkowicie deprecjonuje przy tym walor zeznań pozostałych pracowników pozwanej, w tym m.in. świadka A. W., który potwierdził, iż w okresie marzec 2012 - sierpień 2013 zachodziły sytuacje, kiedy pracownicy zostawali dłużej, jak i pracowali po 3 soboty w danym miesiącu, z wyjątkiem soboty po wypłacie. Świadek ten zeznał: „to jest normalne na budowie, że czasem trzeba zostać dłużej, jeśli na przykład chodzi o zalewanie stropu.” Świadek W. wskazał przy tym na swoistą elastyczność czasu pracy powoda i to zarówno w odniesieniu do godzin rozpoczęcia, jak i zakończenia pracy na żądanie kierownika budowy; nie wykluczono przy tym godzin nadliczbowych powoda w związku z koniecznością naprawy dźwigu, jaki użytkował na co dzień w pracy. Na podobne mechanizmy w ustalaniu czasu pracy pracowników pozwanej wskazał świadek R. M. twierdząc, iż praca była kończona w różnych godzinach, nawet około 18:00, w zależności od miejsca budowy. Wspomniany świadek przyznał, że normą dobową było kończenie dniówki roboczej około godz. 17:00, przy czym praca po tej godzinie była uzależniona od kierownika budowy. Świadek zanegował istnienie pracownika mogącego odciążyć powoda w zakresie prac, jak i brak praktyki udzielania pracownikom przez pozwaną dnia wolnego w zamian za wypracowane nadgodziny. Co do ewidencjonowania godzin pracy pracowników świadek przyznał, jak to określił: „w tych kadrach się różnie działo”; „te godziny pracy ginęły w biurze”, wskazując równocześnie na wielokrotne nieścisłości w wysokości pensji wypłacanej pracownikom. Co istotne świadek M. wykluczył przy tym, ażeby jakiegokolwiek wynagrodzenie wypłacane było pracownikom do tzw. ręki. Powyższe wykluczało zatem podnoszony przez pozwaną argument o rzekomym rozliczeniu się z powodem za pracę w godzinach nadliczbowych, zważywszy, iż jak potwierdzały to zeznania w/w świadka wszelkie wpłaty następowały jedynie przelewem. Pozwana nie wykazała jednak, ażeby rzeczywiście dokonała rozliczenia z powodem tą drogą w spornym zakresie. Zeznania wspomnianego świadka potwierdziły przy tym świadczenie pracy w soboty, jak i święta, jak i bardzo rzadkie wstrzymywanie prac budowlanych, z uwagi na złe warunki atmosferyczne. Powód wskazał, świadek zaznaczył nieprawidłowości w zakresie ewidencjonowania czasu pracy pracowników, z uwagi na brak wymagania prowadzenia kart drogowych. Również pozostali świadkowie J. O. i L. B. potwierdzili praktykę świadczenia pracy u pozwanej w godzinach nadliczbowych, bez wypłaty wynagrodzenia w tym zakresie, co było przyczyną wielu zwolnień z pracy. Powód wskazał, że zeznania tych świadków uwidoczniły przy tym praktykę nieewidencjonowania czasu pracy pracowników w związku z przegranym niegdyś przez pozwaną procesem sądowym o wypłatę wynagrodzenia za nadgodziny. Istotne okazały się zeznania świadka M. K., albowiem przed laty znalazł się w analogicznej sytuacji, co powód, przy czym po jego zwolnieniu zakazano prowadzenia kart pracy pracowników, celem utrudnienia możliwości dowodowych pracownikom w ramach wykazania ich pracy w godzinach nadliczbowych. Powód zaznaczył, że zeznania świadków pozostawały spójne z twierdzeniami samego powoda, a zatem trudno było uznać, iż w sytuacji, w której to 5 świadków zeznało w całości na korzyść powoda, a jedynie kilku połowicznie potwierdziło jego stanowisko procesowe, mogło dojść do

jakichkolwiek błędnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nawet dopuszczenie dowodu z zeznań świadka A. O., jako kierownika z ramienia pozwanej, nie przyczyniłoby się w sposób istotny do całkowitego zanegowania tak spójnych w swej treści zeznań wskazanych świadków. Powód dodał, że ustalenia Sądu Rejonowego są zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zważywszy iż przesłuchani w sprawie świadkowie jednoznacznie potwierdzili, iż w spornym okresie nie miały miejsca srogi zimy, a latem pracowało się na budowie nawet do godz. 20:00 - 21:00. Świadkowie zgodnie potwierdzili, iż wielokrotnie koniecznym okazywało się dokonywanie robót na budowie również w soboty, a nawet niedziele, z uwagi na naglące terminy. Powód podał, że jakkolwiek próba zasygnalizowania nieprawidłowości w rozliczaniu czasu pracy kończyła się zwolnieniem pracownika. Powód zaznaczył, że apelacja została oparta jedynie na selektywnie dobranych zeznaniach świadków i to jedynie w części zadowalającej pozwaną. Sąd Rejonowy przeprowadził bogate postępowanie dowodowe, z którego to wprost wynikała zasadność stanowiska powoda. W związku z tym zaskarżony wyrok jako zgodny z prawem i zasadami współzycia społecznego winien zostać utrzymany w mocy, chociażby mając na uwadze kodeksowo ujętą zasadę uprzywilejowania pracownika jako strony słabszej w ramach stosunku pracy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Pozwana zarzuciła naruszenie między innymi art. 233 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Zasada swobodnej oceny dowodów jest jedną z podstawowych reguł procesu cywilnego. Odnosi się ona zarówno do wyboru określonych środków dowodowych, jak i do sposobu ich przeprowadzenia. Ramy swobodnej oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie rozważenia zebranego materiału. Dając lub odmawiając wiary zeznaniom dowodowym kieruje się wyłącznie własnym przekonaniem (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1999 roku, w sprawie II UKN 685/98, opublikowany w OSNP z 2000 roku, Nr 17, poz. 655; z dnia 29 września 2000 roku, w sprawie V CKN 94/00, opublikowany w LEX 52589; z dnia 14 grudnia 2001 roku, w sprawie V CKN 561/00, opublikowany w LEX 52713).

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, samo przytoczenie w apelacji odmiennej własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może być uznane za wystarczające do podważenia dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych oraz ich oceny i znaczenia jako przesłanek rozstrzygnięcia sprawy i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 września 1969 roku, w sprawie PR 228/69, nie publikowany; z dnia 7 stycznia 2005 roku, w sprawie IV CK 387/04, opublikowany w LEX nr 177263; z dnia 15 kwietnia 2004 roku, w sprawie IV CK 274/03, opublikowany w LEX nr 164852).

Sąd II instancji rozpoznaje sprawę i orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym z uwzględnieniem ograniczeń wynikających z jego prekluzji – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 roku, w sprawie III CSK 128/05, opublikowany w L..

Należy przypomnieć, że ciężar dowodu w zakresie czasu wykonywania pracy spoczywa zarówno na pracowniku, który dochodzi roszczeń z tego tytułu (art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.), jak i na pracodawcy, który jest zobowiązany do prowadzenia rzetelnej ewidencji czasu pracy (art. 129¹¹) – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 listopada 2003 roku, w sprawie I PKN 678/00, opublikowany w OSNP-wkł. z 2002 roku, Nr 7, poz. 9.

Zgodnie z art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o dochody Sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zastosowanie tego przepisu do roszczeń o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych potwierdza Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia

5 maja 1999 roku, w sprawie I PKN 665/98, opublikowany w OSNAP z 2000 roku, Nr 14, poz. 535, którego teza brzmi „niemożność ścisłego ustalenia wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych nie uzasadnia oddalenia powództwa”, i która również odnosi się do rozpoznawanej sprawy.

Skorzystanie przez Sąd Rejonowy z dobrodziejstwa art. 322 k.p.c. wymagało dokonania szczegółowego ustalenia stanu faktycznego w zakresie obowiązków pracowniczych i organizacji czasu pracy powoda. Sąd Rejonowy przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe, jednakże nie dał temu w pełni wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Strona powodowa w odpowiedzi na apelację dokonała wnikliwej oceny materiału dowodowego zebranego przed Sądem Rejonowym. Powód trafnie podał, że materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż świadczył on pracę ponad normę czasu pracy. Natomiast strona pozwana, odnosząc się wybiórczo do zeznań świadków, chciała wykazać, że powód nie świadczył pracy w godzinach nadliczbowych.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze zarzuty apelacji, uzupełnił postępowanie dowodowe i dopuścił dowód z zeznań świadków – współpracowników powoda – R. M., J. O., M. K., przełożonego A. O. oraz z zeznań stron na okoliczność zakresu obowiązków pracowniczych powoda, organizacji czasu pracy, rozliczania czasu pracy. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z zeznań świadka W. B. na okoliczność świadczenia pracy przez powoda na jego rzecz i rozliczania czasu pracy powoda. Nadto, Sąd Okręgowy ujawnił źródła prawa pracy – regulamin pracy w zakresie czasu pracy oraz zasad wynagradzania, w tym za pracę w godzinach nadliczbowych.

Przeprowadzone uzupełniające postępowanie dowodowe pozwoliło przyjąć, że powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych. Powód był zatrudniony na stanowisku operatora dźwigu i kierowcy. Obowiązkiem powoda była obsługa dźwigu na budowach i przemieszczanie się tym dźwigiem pomiędzy budowlami. Zgodnie z § 10 ust. 1 regulaminu pracy pozwanej obowiązującym czasem pracy jest praca od godziny 7:00 – 15:15 z półgodzinną przerwą na spożycie posiłku; natomiast § 10 ust. 3 stanowi, że czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w pięciodniowym przyjętym okresie rozliczeniowym. Powód musiał stawiać się w pracy na godzinę 6:30, aby przygotować dźwig do pracy. Po zakończonej pracy związanej z obsługą dźwigu, powód musiał zabezpieczyć urządzenie, co zajmowało mu przeciętnie 30 minut. Zdarzało się, że powód przed rozpoczęciem pracy transportował dźwig z bazy lub po zakończonej pracy odstawiał dźwig na bazę. Czas ten jest już czasem pracy, wbrew postanowieniu § 10 ust. 4 regulaminu pracy, zgodnie z którym dojazd do pracy i z pracy (na budowę i z budowy) nie wlicza się do czasu pracy. Zakres prac budowlanych oraz konieczność wykonania tych prac w terminie wymuszał na pracownikach świadczenie pracy ponad normę czasu pracy. Z zeznań świadków wynika, że w okresie jesienno-zimowych teren budowy był sztucznie oświetlony, aby móc zdążyć na czas z wykonaniem prac. W okresie jesienno-zimowym pracownicy przeciętnie kończyli pracę o godzinie 16:00, natomiast powód o godzinie 16:30. W okresie wiosenno-letnim pracownicy świadczyli pracę przeciętnie do godziny 18:00, natomiast powód do godziny 18:30. Pracownicy pozwanej świadczyli także pracę w soboty od godziny 7:00 do godziny 13:00, z tym że powód musiał stawiać się w pracy na godzinę 6:30 i kończył o godzinie 13:30. Uzupełnione postępowanie dowodowe pozwala przyjąć, że powód świadczył pracę w okresie wiosenno-letnim po 12 godzin dziennie (od godz. 6:30 do godz. 18:30); natomiast w okresie jesienno-zimowym po 10 godzin dziennie (od godz. 6:30 do godz. 16:30) oraz przeciętnie przez 3 soboty w miesiącu po 7 godzin. Pozwana nie zrekomensowała powodowi pracy w godzinach nadliczbowych. Zeznania świadków R. M., J. O., M. K., którzy pracowali z powodem są spójne i wzajemnie się uzupełniają. Świadek W. B. zaprzeczył, aby powód świadczył pracę na jego rzecz. W. B. zlecał prace budowlane pozwanej spółce. Z zeznań między innymi świadka W. B. wynika, że powód świadczył pracę na kilku budowlach w ciągu dnia. Zeznania W. O. (obecnie prezesa pozwanej) nie zasługują na aprobatę, bowiem są sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i są nastawione na uniknięcie odpowiedzialności pozwanej za przepracowane godziny nadliczbowe. Obowiązkiem pozwanej było rzetelne prowadzenie ewidencji czasu pracy. Pozwana tego obowiązku nie dopełniła. Sąd Okręgowy pominął dowód z zeznań świadka A. O., albowiem z miesięcznym wyprzedzeniem został on wezwany na termin rozprawy. Po rozprawie świadek ten usprawiedliwił nieobecność koniecznością świadczenia pracy. Usprawiedliwienie nie zasługuje na uwzględnienie. Świadek mógł zorganizować tak pracę, aby móc stawiać się na rozprawie. Sąd Okręgowy dał możliwość A. O. do złożenia zeznań w postępowaniu apelacyjnym, jednakże świadek z tej możliwości nie skorzystał. Odnosząc się do zeznań świadka K. S., wskazanego w apelacji, to należy zwrócić uwagę, że świadek ten nie posiadał

wiedzy, czy powód pracował po godzinie 15:15, oraz czy świadczył pracę w soboty. Świadek J. S. nie pamiętał, czy powód świadczył pracę w soboty, czy został w pracy ponad normę czasu pracy. Świadek natomiast wskazał, że zdarzało się, że powód przychodził do pracy na bazę, skąd pobierał sprzęt i udawał się na budowę, a po zakończonej pracy zawoził sprzęt na bazę. Uwadze nie może umknąć fakt, że świadkowie K. S. i J. S. świadczyli głównie pracę na bazie pozwanej spółki, a nie na budowach. W związku z tym osoby te nie posiadają wiedzy o czasie pracy powoda.

Sąd Rejonowy nie naruszył art. 233 k.p.c. i art. 322 k.p.c. przyjmując, że powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd Rejonowy nie naruszył art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c., bowiem A. O. był wzywany na termin rozprawy, miał możliwość stawić się na rozprawie i złożyć zeznania. A. O., mimo kilkukrotnego wezwania, nie stawił się na rozprawie.

Sąd Rejonowy prawidłowo orzekł o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych na podstawie art. 151¹ § 1 pkt 2 k.p., art. 481 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Należy dodać, że Sąd Najwyższy wyraził także pogląd, że w zależności od ustaleń faktycznych, wypłacenie pracownikowi przez pracodawcę wynagrodzenia wyższego niż określone w umowie o pracę może stanowić dorozumianą zmianę umowy albo zapłatę za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 29 k.p. w związku z art. 60 k.c. oraz art. 151¹ k.p. i art. 151¹¹ k.p.) – wyrok z dnia 4 kwietnia 2007 roku w sprawie o sygn. akt III PK 2/07 opublikowany w OSNP z 2008 roku, Nr 9-10, 127. Zdaniem Sądu Najwyższego trzeba mieć na względzie coraz szerzej przyjmowany w orzecznictwie pogląd, że treść umowy o pracę może być określona nie tylko przez oświadczenia woli złożone przez strony przy jej zawieraniu, ale także przez sposób jej wykonywania. Może on świadczyć o konkludentnych oświadczeniach woli stron dotyczących zmiany treści stosunku pracy powstałego z umowy. Oświadczenie woli może bowiem być wyrażone przez każde zachowanie osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny (art. 60 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby pozwana rekompensowała powodowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Reasumując, wyrok Sądu Rejonowego odpowiada prawu i na mocy art. 385 k.p.c. należało apelację pozwanej oddalić jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. oraz § 2 pkt 5, § 9 ust. 1 pkt 2, § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.)

(-) SSR del. Anna Capik-Pater (-) SSO Grzegorz Tyrka (spr.) (-) SSO Teresa Kalinka

Sędzia Przewodniczący Sędzia